

MARIAN WALCZAK  
Warszawa

## KSZTAŁCENIE ZAWODOWE W OKUPOWANEJ POLSCE 1939 - 1945 KIERUNKI, FORMY

Kształcenie zawodowe młodzieży polskiej funkcjonowało za zgodą niemieckich władz okupacyjnych w zasadzie tylko na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy problem ten był silnie zróżnicowany: od całkowitego zakazu, przez dopuszczenie tu i ówdzie szkolenia wewnątrzzakładowego, do uzależnienia uczestnictwa młodzieży w kształceniu od stosunku rodziców do niemieckiej listy narodowej. W GG rozwinęło się szeroko kształcenie zawodowe w systemie szkolnym i kursowym.

Na skutek szybko postępujących działań militarnych *Wehrmachtu* i ich następstw oraz wkroczenia na tereny wschodnie Polski' wojsk radzieckich, warunki i terminy rozpoczęcia nauki szkolnej musiały być zróżnicowane, dostosowane do możliwości i okoliczności o charakterze ogólnym. Inicjatywa rozpoczęcia nauki szkolnej pochodziła z różnych źródeł, ale decyzja była wspólna: młodzieży, nauczycieli, społeczeństwa polskiego. Na ogół wszyscy głosowali zgodnie za szybkim otwarciem szkół, chociaż nie zawsze było to możliwe i zgodne z intencjami władz okupacyjnych. Przerwy i zakłócenia pracy szkół zawodowych otwartych samorzutnie we wrześniu lub październiku 1939 r. następowały w momencie zajęcia danej miejscowości przez wojsko oraz nieco później, gdy władzę na zajętych terenach przejmowała po zarządach wojskowych administracja cywilna.

Normalna inauguracja roku szkolnego 1939/1940 była z wielu względów praktycznie niemożliwa, tak jak nie był osiągalny prawidłowy, zgodny z wymogami pedagogicznymi przebieg nauki w tymże roku. Złożyło się na to szereg przyczyn, a wśród nich:

- spory ubytek nauczycieli zmobilizowanych do wojska, poległych lub osadzonych w obozach jenieckich,
- znaczne rozproszenie młodzieży i nauczycieli podczas ewakuacji i działań wojennych,
- zniszczenia wojenne obiektów szkolnych oraz zajęcie najlepszych budynków przez wojsko i formacje policyjne lub na inne cele,
- stopniowe znoszenie polskich władz oświatowych wszystkich szczebli i organizacja niemieckiej administracji szkolnej,



— wprowadzanie przez Niemców licznych zakazów i nakazów zmierzających do likwidacji lub ograniczenia działalności szkolnictwa polskiego,

— złośliwy, ponury despotyzm okupanta, ogólna atmosfera niepewności, niepokoju i przygnębienia.

Rok szkolny 1939/1940 z wielu powodów można traktować jeszcze jako polski okres w szkolnictwie okupacyjnym. Nie był to rok stracony dla młodzieży i nauczycieli, dla edukacji. Szkolnictwo zawodowe odbudowało swoją sieć organizacyjną, wchłonęło rzesze własnej i pozbawionej szkół średnich młodzieży, zapewniło pracę wielu nauczycielom. Śmiałe poczynania polskich pedagogów, mimo ingerencji władz niemieckich i licznych ograniczeń, przyniosły pozytywne efekty, przede wszystkim zachowano ciągłość pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Pierwszy wojenny rok szkolny zakończył się w czerwcu 1940 r., trwał na ogół krócej od normalnego, tu i ówdzie z przerwami, oficjalnie bez podręczników i przy zmniejszonym programie nauczania, w specyficznej atmosferze, w gorszej sytuacji materialnej szkół i nauczycieli. Według powojennych przekazów osiągnięte wówczas wyniki nie różniły się zasadniczo od uzyskiwanych przed wojną. Być może są to zbyt optymistyczne stwierdzenia, jednakże z doświadczenia wiemy, że właśnie w szczególnie trudnych warunkach i specyficznej atmosferze młodzież polska i nauczyciele byli zdolni do nadzwyczajnych wysiłków.

Dodatnie efekty pracy szkolnictwa zawodowego w początkowym okresie okupacji były możliwe do osiągnięcia, mimo licznych przeszkód i ograniczeń ze strony okupanta, dzięki właściwej, rozumnej postawie społeczeństwa polskiego i środowiska oświatowego. Po przewyciężeniu szoku wojennego, rozczarowania i przygnębienia wystąpiło silne dążenie tych środowisk do zachowania *status quo ante*, skupienia młodzieży, uruchomienia szkół i rozpoczęcia nauki według przedwojennego programu nauczania. Było w tym działaniu, zwłaszcza nauczycieli i młodzieży, sporo chwalebnej odwagi, trochę zuchwalstwa, dużo męstwa w pokonywaniu trudności i przeciwstawianiu się wrogowi.

Kierunki kształcenia szkół zawodowych w okresie początkowym nie odbiegały zasadniczo od ustalonych i realizowanych przed wojną. Nawet po zniesieniu nazw „gimnazjum”, „liceum” i ograniczeniu programów nauczania funkcjonowały nadal te same co dawniej szkoły przemysłowe, handlowe, usługowe i rolnicze kształcące młodzież na poziomie niższym i średnim, z tym tylko, że wzrastała systematycznie liczba uczniów, a usunięte z planu nauczania przedmioty starano się uzupełnić w trybie tajnym.

Ale i Niemcy podjęli ważne decyzje, których realizacja doprowadziła do tego, że od września 1940 r. nauka w szkolnictwie zawodowym roz-



poczęła się po zaistnieniu szeregu faktów dokonanych, mających istotne znaczenie dla jego przyszłości:

— uległy likwidacji polskie władze oświatowe: Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kuratoria i inspektoraty szkolne, a na ich miejsce utworzono niemieckie urzędy przy generalnym gubernatorze i szefach okręgów oraz powiatowe — miejskie urzędy szkolne,

— zamknięto wszystkie szkoły wyższe, średnie ogólnokształcące i zawodowe oraz zmniejszono plany i ograniczono programy nauczania oficjalnych szkół powszechnych i zawodowych, eliminując większość przedmiotów humanistycznych,

— wyeliminowano szkolnictwo żydowskie i dzieci żydowskie ze szkół polskich oraz zahamowano działalność i rozwój szkół prywatnych z perspektywą całkowitej ich likwidacji,

— zarządzono wycofanie polskich podręczników szkolnych nie posiadających akceptacji władz niemieckich, praktycznie wszystkich, nie wprowadzając nic w zamian.

Były to decyzje hitlerowskich władz okupacyjnych podejmowane w określonym celu politycznym i zostały zrealizowane chociaż kolidowały w zasadniczy sposób z potrzebami kadrowymi gospodarki wojennej III Rzeszy. Założenia edukacyjne okupanta w stosunku do Polaków przewidywały uruchomienie tylko niektórych szkół zawodowych, przy czym kształcenie miało trwać krótko, w ograniczonym wąskim zakresie, zaś gospodarka wojenna wymagała wysokokwalifikowanych fachowców, zwłaszcza w specjalnościach technicznych. Sprzeczności te były przyczyną sporego chaosu w organizacji szkolnictwa zawodowego, częstych zmian jego struktury wewnętrznej, kontrowersji między władzami politycznymi a gospodarczymi.

Po ingerencjach i ograniczeniach okresu wojny i początku okupacji, niemieckie władze szkolne zmierzały w pośpiechu do wprowadzenia w życie własnego systemu kształcenia zawodowego dla młodzieży polskiej włączając tu każdorazowo młodzież ukraińską. Tylko przepisy dotyczące dzieci niemieckich były wyodrębnione i oparte na zasadach obowiązujących w Rzeszy. Zmiany w kształceniu zawodowym obowiązujące od września 1940 r. zostały wprowadzone na podstawie kilku zarządzeń w ramach „Tymczasowej reorganizacji szkolnictwa zawodowego w Generalnym Gubernatorstwie”, a od września 1941 r. obowiązywało już rozporządzenie o „szkolnictwie zawodowo-kształcącym w GG”. Wydział Główny Nauki i Nauczania w Krakowie wydał w tej sprawie szereg dodatkowych dokumentów i decyzji publikowanych w dzienniku urzędowym „Wissenschaft und Unterricht” lub nie publikowanych; przekazał też niektóre uprawnienia na szczebel gubernatorów dystryktów



i radców szkolnych w powiatach i miastach. Twórczość o charakterze prawno-organizacyjnym wszystkich szczebli zarządzania administracyjnego i szkolnego była niezwykle bogata; niewiele jednak porządkowała i ulepszała, więcej dezorganizowała i pogarszała stan istniejący.

Na podstawie decyzji niemieckich władz szkolnych dotyczących struktury i organizacji szkolnictwa, nie uwzględniając zmian ilościowych i jakościowych, można wyróżnić następujące kierunki kształcenia zawodowego:

- rolniczy, wraz z leśnictwem, ogrodnictwem, mleczarstwem i melioracją,

- kupiecko-handlowy, z wieloma specjalnościami, w tym także biurowo-administracyjną,

- przemysłowo-techniczny, rozwinięty na szczeblu rzemieślniczym i faworyzowany w kształceniu na poziomie wyższym,

- rzemiosł kobiecych,

- gospodarstwa domowego i pielęgniarstwa,

- kursy pedagogiczne dla nauczycieli zawodu i inne kursy zawodowe.

Kształcenie to, rozpatrywane od strony teoretycznej, odbywało się na dwóch poziomach:

- niższym: w tzw. obowiązkowych szkołach zawodowych (*Berufspflichtschulen*), które miały zastąpić dawne szkoły dokształcające dla młodzieży pracującej i w tzw. przedszkolach zawodowych (*Berufsvorschulen*) dla młodzieży niepracującej, które usiłowano porównywać z przedwojennymi gimnazjami zawodowymi, a w rzeczywistości dawały te same uprawnienia co szkoły obowiązkowe,

- wyższym: w szkołach zawodowych wyższego stopnia (*Berufsfachschulen*), mających przypominać polskie licea zawodowe; tu można jeszcze zaliczyć Wyższą Szkołę Techniczną w Warszawie i Państwowe Kursy Fachowe we Lwowie oraz kursy pedagogiczne dla absolwentów *Berufsfachschulen*.

Przypomnijmy, że w rozporządzeniu „o szkolnictwie zawodowo-kształcącym w GG” wyodrębniono tylko dwa rodzaje szkół: pierwszy — szkoły zawodowe (*Berufspflichtschulen* i *Berufsvorschulen*), drugi — szkoły fachowe (*Berufsfachschulen*).

#### 1. SZKOŁY ZAWODOWE NIŻSZEGO STOPNIA PO SZKOLE POWSZECHNEJ

Kształcenie odbywało się w pierwszej kolejności w obowiązkowych szkołach zawodowych, których zadaniem było przygotowanie pracowników fizycznych dla rolnictwa, rzemiosła i usług. Organizacja pracy tych szkół była specyficzna, gdyż nauka teoretyczna trwała zaledwie kilka godzin w tygodniu, a naukę zawodu stanowiła w istocie rzeczy cało-



dzienna praca fizyczna w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, w handlu hurtowym lub detalicznym, w zakładach wytwórczych, rzemieślniczych i usługowych.

Obowiązkowe szkoły zawodowe były najbardziej popieraną formą kształcenia zawodowego, co znalazło wyraz w szybkiej i szerokiej ich organizacji. Niemieckie władze szkolne spowodowały, że sieć tych szkół pokryła miasta i wsie na całym terenie GG. W ich przekonaniu mogły one stanowić obfite źródło robotników wykwalifikowanych, potrzebnych do pracy w Rzeszy i na miejscu. Dla szowinistów niemieckich zepchnięcie edukacji Polaków na możliwie najniższy szczebel, realizowane w szkołach obowiązkowych, wyrażało urzeczywistnienie celów narodowo-socjalistycznych przez uniemożliwienie kształcenia kadr nowej inteligencji polskiej. Niektórzy fanatycy rasizmu, wbrew wszelkiej logice, sprzeciwiali się tworzeniu nawet tego rodzaju szkół, uważając wszelkie kształcenie młodzieży polskiej za zbędne.

W obowiązkowych szkołach zawodowych występowały niemal wszystkie kierunki kształcenia — realizowane w następujących typach szkół:

— gminnych szkołach rolniczych (*landwirtschaftliche Verbandsberufsschulen*),

— przemysłowych szkołach zawodowych (*gewerbliche Berufsschulen*), w tym także w szkołach rzemieślniczych wewnątrzzakładowych (*Werk-schulen*),

— przemysłowych szkołach zawodowych (*gewerbliche Berufsschulen*),

— przemysłowo-kupieckich szkołach zawodowych (*gewerblich-kauf-männische Berufsschulen*).

Szkolnictwo rolnicze, organizowane na podstawie odrębnych przepisów prawnych, rozwijało się żywiłowo w różnych formach organizacyjnych i obejmowało więcej uczniów niż wszystkie pozostałe typy szkół, mimo że w środowisku wiejskim odnoszono się z nieufnością do każdej, i do tej też, propozycji pochodzącej od Niemców, a młodzież nie wykazywała ochoty do narzucanej nauki. Główną przyczyną tej postawy była obawa przed wywiezieniem ze szkoły na roboty przymusowe do Rzeszy.

Największą akcję propagandową rozwijali Niemcy wokół obowiązkowych szkół rolniczych (doksztalcających), zakładając powstanie gęstej sieci tych szkół na terenie wszystkich gmin GG. Oprócz działań propagandowych wykorzystywano jeszcze przepisy prawne nakładające przymus szkolny na młodzież żeńską i męską do 18 roku życia. Osoby odpowiedzialne za utworzenie obowiązkowych szkół rolniczych w gminach ścigali wykazy absolwentów szkół powszechnych, sprawdzali czy podjęli naukę w innej szkole, jeśli nie wzywali do wypełniania obowiązku



szkolnego. Dwie przyczyny nie pozwoliły osiągnąć pełnego sukcesu: brak fachowców do nauki przedmiotów rolniczych oraz duża absencja młodzieży. Z tych powodów niektóre szkoły wegetowały bez większych perspektyw, ale powstało też szereg szkół na dobrych podstawach organizacyjnych, rozwijając pożyteczną działalność. Paweł Chadaaj, odnosząc się krytycznie do efektów akcji tworzenia szkół doksztalających, podaje, że w 1941 r. w powiecie miechowskim uruchomiono 28 szkół tego typu, w których uczyło się 4 600 uczniów<sup>1</sup>. Według statystyki niemieckiej z grudnia 1942 r. w tymże powiecie funkcjonowały 23 rolnicze szkoły obowiązkowe ze 186 klasami i 6 226 uczniami (5 070 chłopców i 1 156 dziewcząt) oraz 2 szkoły wyższego stopnia (*Landwirtschaftliche Fachschulen*), do których uczęszczało 61 uczniów (39 i 22)<sup>2</sup>.

Z tychże materiałów statystycznych wynika, że w GG do obowiązkowych szkół rolniczych uczęszczało ponad 130 tys. młodzieży męskiej i żeńskiej. Głównym zadaniem tych szkół była praktyczna nauka zawodu w polu, ogrodzie lub lesie i kilka godzin w tygodniu zajęć teoretycznych lub praca fizyczna w ciągu wiosny, lata i jesieni, a nauka teoretyczna w okresie zimy. Ten rodzaj szkół był najbardziej popierany i popularyzowany, był też stosunkowo łatwo dostępny, tak że 98% ogółu uczniów szkół rolniczych w 1942 r. doksztalało się właśnie w *landwirtschaftlichen Berufspflichtschulen*.

I tu powstaje wątpliwość, czy liczba 130 tys. uczniów i wskaźnik 98% dotyczą tylko tych szkół. Po nich następowały roczne i dwuzimowe szkoły rolnicze, uwarunkowane praktyką przedszkolną, były dobrowolne, ale obejmowały jeszcze młodzież w okresie obowiązku szkolnego. W żadnym materiale statystycznym nie rozgraniczono tych szkół, występują łącznie pod tytułem „rolnicze szkoły obowiązkowe”, lub „szkoły rolnicze niższego stopnia”. Należy przypuszczać, że są to dane liczbowe dotyczące obu rodzajów szkół, których liczba (około 700) jest również niepewna, gdyż materiał statystyczny jest bardzo zróżnicowany. Wynikało to z faktu, że w okresie okupacji szkoły rolnicze mogły organizować dowolną ilość punktów filialnych w poszczególnych wsiach i jest prawdopodobne, że w niektórych przypadkach filie policzono jako odrębne szkoły. Przykładem tego mogą być dane statystyczne z dystryktu radomskiego, gdzie według jednego źródła niemieckiego z 1942 r. wykazano 184 szkoły rolnicze<sup>3</sup>, natomiast z akt gubernatora dystryktu wynika, że w tym samym roku było tam tylko 85 szkół, ale ze 140 punkta-

<sup>1</sup> P. Chadaaj, *Szkolnictwo rolnicze w okresie okupacji*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1/1965, s. 81.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Rząd GG, sygn. 1436/26, ss. 61 - 62.

<sup>3</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 1274, s. 66.



mi filialnymi<sup>4</sup>. Tego rodzaju postępowanie było zgodne z zarządzeniem kierownika Wydziału Głównego Nauki i Nauczania, który zalecał m.in. „organizowanie rolniczych szkół zawodowych przy rolniczych szkołach fachowych”<sup>5</sup>. Niemniej jednak obowiązkowe szkoły rolnicze, czy przysposobienia rolnicze były w większości rozdrobnione, o niewielkiej liczbie uczniów i nauczycieli, jak np. szkoła w Radzicach na Kielecczyźnie, która liczyła w roku szk. 1941/42 9 uczennic i 3 nauczycieli, a w następnych latach szkolnych — 13 uczennic i 3 nauczycieli<sup>6</sup>. Tego rodzaju małe szkoły czy też punkty nauczania nie były w GG zjawiskiem odosobnionym, w przeciwieństwie do szkół fachowych, które były organizmami większymi, ale znacznie trudniej dostępnymi.

W środowisku miejskim najbardziej popierane i upowszechniane było kształcenie przemysłowo-techniczne na poziomie rzemieślniczym w szkołach obowiązkowych dla młodzieży pracującej w różnych zawodach rzemieślniczych (*gewerbliche Berufspflichtschulen*). Na podstawie zarządzenia kierownika Wydziału Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej z 9 sierpnia 1940 r.<sup>7</sup> rzemieślnicze szkoły obowiązkowe organizowano w GG jako samodzielne jednostki dla poszczególnych zawodów lub zbiorcze dla różnych zawodów. Szkoły zbiorcze, które występowały w miastach powiatowych i innych większych miejscowościach, dokształcały teoretycznie uczniów praktykujących pod opieką mistrzów ślusarstwa, elektrotechniki, tapicerstwa, piekarstwa, fryzjerstwa itd.

Nie w każdej miejscowości występowały wszystkie specjalności zawodowe, wówczas młodzież była zmuszona wybierać dostępne. Czas pobytu młodzieży w obowiązkowych szkołach przemysłowych był planowany na 3 lata, jednakże, nawet ci uczniowie, którzy rozpoczęli naukę w roku szk. 1940/41 nie mieli szans uczęszczania do szkół przez pełne trzy lata. Postarały się o to niemieckie władze zarządzające gospodarką w GG, które działając w porozumieniu z władzami szkolnymi, egzekwowały szybszy dopływ robotników do produkcji bez względu na poziom ich przygotowania zawodowego.

Na początku 1943 r., a więc jeszcze przed zakończeniem 3-letniego cyklu kształcenia tych uczniów, Kierownik Wydziału Głównego Gospodarki wydał zarządzenie stanowiące „że czas nauki nieniemieckich uczniów-terminatorów rzemieślniczych skraca się aż do odwołania do

<sup>4</sup> A. Massalski, *Szkolnictwo na Kielecczyźnie w okresie okupacji 1939 - 1945*. Warszawa 1975, s. 76.

<sup>5</sup> „Wissenschaft und Unterricht” — Amtsblatt (dalej: WuU-Amtsblatt) 1941, z. 10/12, s. 103.

<sup>6</sup> Archiwum Zarządu Głównego ZNP, Ankieta, sygn. 24/118.

<sup>7</sup> „Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung” — Amtsblatt (dalej: WEV-Amtsblatt) 1941, z. 1/2, s. 22.



2 lat, ze względu na warunki czasu obecnego”<sup>8</sup>. „Warunki czasu obecnego”, to przede wszystkim niepowodzenia na frontach działań wojennych i dodatkowe powołania Niemców do wojska oraz konieczność stałego zwiększania produkcji na rzecz armii. Należało więc znacznie przyspieszyć i uprościć szkolenie uczniów w zawodach rzemieślniczych i równolegle skrócić naukę szkolną o jeden rok. Kierownik Wydziału Głównego Nauki i Nauczania podjął 10 lutego 1943 r. doraźną decyzję, z której wynikało, że „wszystkich uczniów na trzecim roku nauki należy najpóźniej w marcu br. doprowadzić do egzaminu, podczas gdy uczniowie drugiego roku nauki mają zdać swój egzamin czeladniczy w październiku br.”<sup>9</sup> Uczniowie, którzy zdali pomyślnie egzamin czeladniczy zostali zwolnieni z obowiązku uczęszczania do szkoły zawodowej.

Zamieszanie, jakie wprowadzały tego rodzaju zarządzenia do życia wewnątrzszkolnego, były jeszcze jednym potwierdzeniem całkowitego lekceważenia przez Niemców („nadludzi”, którzy uczyli Polaków porządku) podstawowych zadań dydaktycznych realizowanych przez szkoły polskie. Liczyła się tylko sytuacja wojenna i z niej wynikające zapotrzebowanie na siłę roboczą dla przemysłu, zwłaszcza zbrojeniowego.

W zaistniałej sytuacji niemieckie władze okupacyjne, oprócz skrócenia nauki do dwóch lat, podjęły szereg dodatkowych działań w celu dostarczenia przemysłowi siły fizycznej spośród młodzieży polskiej. Na wewnętrznych konferencjach urzędników gospodarczych i szkolnych ustalono zalecenie, aby werbunek do pracy na miejscu i w Rzeszy odbywał się nie tylko wśród absolwentów szkół obowiązkowych, ale i spośród innych osób, jako robotników niewykwalifikowanych.

Zainteresowane instytucje niemieckie, a przede wszystkim urzędy pracy (osławione *Arbeitsamty*), sięgały nawet po uczniów szkół pow szechnych. Urzędy pracy żądały od kierowników tych szkół rejestru uczniów ostatnich klas, spisu uczniów, którzy ukończyli 14-ty rok życia, oraz tych, którzy nie podjęli nauki w szkołach zawodowych. Od dyrektorów szkół zawodowych wymagano wykazów absolwentów oraz informacji o uczniach, którzy przerwali naukę w szkole. Każda osoba, bez względu na płeć i wykształcenie, miała być wykorzystana w miejscowych zakładach produkcyjnych lub wysłana do Rzeszy. Istniała w tym okresie duża ingerencja urzędów pracy w sprawy szkolne. Budziło to niepokój w zainteresowanych kręgach społeczeństwa polskiego, było także przedmiotem wyjaśnień kompetencyjnych niemieckich władz szkolnych. Terenowe urzędy pracy wymuszały od szkół i władz szkolnych nie tylko absolwentów, ale narzucały również kierunki kształcenia,

<sup>8</sup> WuU-Amtsblatt, 1943, z. 2, s. 30.

<sup>9</sup> Tamże.



faworyzując techniczne i budowlane zawody rzemieślnicze. W Warszawie i w innych ośrodkach ustalono od 1943 r. limit dopływu absolwentów szkół powszechnych do obowiązkowych szkół rzemieślniczych w wysokości aż do 80%. W ten sposób wskazywano wyraźnie drogę dalszego kształcenia młodzieży polskiej po szkole powszechnej, chociaż w praktyce tego rodzaju zalecenia rzadko były respektowane.

Wobec systematycznego wzrostu potrzeb kadrowych na najniższym szczeblu drabiny zawodowej posuwano się jeszcze dalej w spłyceciu i ograniczaniu zakresu kształcenia zawodowego. Sugerowano bowiem, aby absolwentów szkół powszechnych kierować, z pominięciem szkoły zawodowej, bezpośrednio do praktycznej nauki zawodu i aby tę naukę maksymalnie skondensować. Wyjściem miało być tzw. przyuczenie do zawodu, co oznaczało w praktyce opanowanie przez uczniów określonych czynności manualnych, pozwalających im na wykonywanie ściśle sprecyzowanej, wąsko sprofilowanej pracy ręcznej lub maszynowej. W ten sposób — według założeń niemieckich władz szkolnych — gospodarka miała otrzymać namiastkę rzemieślników, zdatnych jednak do wykonania zleconych im wąskich zadań produkcyjnych na miejscu lub w Rzeszy. Braki edukacyjne młodych robotników polskich „uzupełniano” w niemieckich fabrykach nie szczędząc bicia, szykan i innych wymyślnych kar. W Warszawie w dobrze wyposażonym obiekcie I Miejskiej Szkoły Zawodowej im. Konarskiego, zorganizowano dla młodzieży z tzw. łapanek ulicznych specjalny ośrodek szkoleniowy („Warsztaty Przeszkoleniowe”), skąd po kilkutygodniowym przyuczeniu do określonej pracy, wysyłano ją do fabryk zbrojeniowych w Rzeszy<sup>10</sup>. Przyuczenie do zawodu, jako uniwersalna i najkrótsza forma przysposobienia zawodowego, stać się miało panaceum na braki kadrowe gospodarki niemieckiej. W praktyce nie spełniło wymagań przemysłu, zwłaszcza zbrojeniowego, który oczekiwał na ludzi z możliwie najlepszymi kwalifikacjami. Była to przecież dziedzina produkcji wymagająca precyzyjnych specjalistów.

Przyspieszenie dopływu robotników wykwalifikowanych do zakładów produkcyjnych miały zapewnić postanowienia władz szkolnych (przekazywane w formie ustnej) o kierowaniu maksymalnej liczby absolwentów obowiązkowych szkół zawodowych bezpośrednio do pracy, zagradzając im drogę do dalszego kształcenia w szkołach zawodowych wyższego stopnia.

W Warszawie w 1943 r. niemieckie władze oświatowe, będąc pod naciskiem sfer gospodarczych i urzędów pracy, postanowiły przenieść

<sup>10</sup> W. Czerwiński, C. Sitarz, *Szkolnictwo zawodowe. W: Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939 - 1944*. Praca zbiorowa. Zebrali i opracowali: S. Dobraniecki i W. Pokora. Warszawa 1967, s. 227.



kształcenie młodzieży drugich klas szkół przemysłowych do fabryk, zwłaszcza do tych, które prowadziły produkcję na cele wojenne (np. *Lilpop, Rau und Löwenstein, Optische Präzisionswerke G. m. b. H., Mechanische Werkstätten Neu-Brandenburg G. m. b. H., BMW, Döring, Steyer, Dimler, Puch, Toebbens*). Nietrudno sobie wyobrazić zaistniałą zmianę w warunkach i atmosferze pracy, i nauki młodzieży. W fabrykach nie przywiązywano żadnej wagi do nauki teoretycznej, uczniów traktowano jako siłę roboczą wypełniającą przydzielone zadania produkcyjne, w niektórych przypadkach nie tolerowano obecności nauczycieli-opiekunów danej grupy uczniowskiej, a nawet stwarzano trudności ze zwolnieniem uczniów z pracy w celu zdania w szkole egzaminów końcowych. Kierownictwa niektórych fabryk zatrzymały uczniów po zakończeniu nauki jako własnych robotników sprzeciwiając się dalszej nauce lub przejściu do innej pracy. Samowola Niemców w stosunku do Polaków dawała znać o sobie w każdej sytuacji, także w fabrykach wobec uczniów i absolwentów szkół zawodowych.

Potwierdzeniem powyższego jest fragment „Instrukcji dla pracowników oświatowych w sprawie walki cywilnej”, w której Tajna Organizacja Nauczycielska stwierdza m.in.:

„Okupant usiłuje wtłoczyć w młodzież naszą swoiście pojęty ideał wykształcenia zawodowego. Niemcom chodzi o przygotowanie młodzieży polskiej do spełniania tylko czynności pomocniczych w danym zawodzie. Z tej prawdy trzeba sobie zdać sprawę. Że tak jest, dowodem tego jest usunięcie ze szkół zawodowych przedmiotów ogólnokształcących, które mają ogromne znaczenie w wykształceniu inteligentnego fachowca (kupca, ślusarza, ogrodnika, rolnika itp) (...) Chodzi im przecież o przygotowanie robotnika-niewolnika. Praca mózgu jest niepotrzebna. Tę da fachowiec-Niemiec, a fachowiec-Polak ma dać siłę mięśni (...)”<sup>11</sup>.

Lansowane kierunki na przyuczenie do zawodu oraz bezpośrednie włączanie młodzieży do produkcji mogły być z najlepszym efektem zrealizowane przez tzw. *Werkschulen*. Fabryki i inne jednostki produkcyjne uzyskały uprawnienia do kształcenia młodzieży rzemieślniczej w szkołach zakładowych, a więc we własnym zakresie finansowo-organizacyjnym i przy pomocy własnych pracowników. Oczywiście nie wszystkie zakłady pracy wyrażały chęć podjęcia tego rodzaju działalności wewnątrzzakładowej upatrując w tym próbę przerwienia na nie zadań należących do szkół zawodowych i władz oświatowych. Twierdzono, że młodzież krzątająca się po zakładzie może przeszkadzać w pracy, a na pewno będzie lekceważyć tajemnicę produkcji oraz bezpieczeństwo pracy, nie przynosząc większych korzyści w dziedzinie wytwarzania dóbr materialnych.

<sup>11</sup> Arch. PZPR, sygn. 206/VII-2.



Duże zakłady produkcyjne dostrzegały jednak w organizowaniu własnych szkół zawodowych istotną szansę na uzupełnienie braków kadrowych. Było to wystarczającym bodźcem do tworzenia tzw. *Werkschulen*, szkół zajmujących się przysposobieniem do zawodu. Nawet na ziemiach wcielanych do Rzeszy w tym także w „Kraju Warty” idea ta zmaterializowała się w 1942 r. i później.

Zakłady metalurgiczne H. Cegielskiego w Poznaniu, opanowane przez przemysł zbrojeniowy, zwiększając zatrudnienie z 1 600 do 1 400 osób odczuwały szczególną potrzebę kształcenia młodzieży i podnoszenia kwalifikacji pracujących<sup>12</sup>. Mimo zakazu otwierania szkół zawodowych w „Kraju Warty” utworzono w fabryce od 1 sierpnia 1942 r. szkołę dla „różnych terminatorów rzemieślniczych”, zapisując do niej 850 uczniów polskich od 14 - 20 roku życia. Każda grupa uczniowska (40 - 50 osób) odbywała zajęcia szkolne raz w tygodniu (4 godziny lekcyjne po 90 minut) ucząc się wiadomości zawodowych, rachunków i języka niemieckiego.

„Kierownikiem szkoły był niejaki Grenda, Niemiec, z zawodu monter maszynowy, typowy i nieokiełznany wyznawca i wielbiel Hitlera (...) — pisze Bronisław Ikert z Poznania. Uczniów bił po twarzy, obojętnie czy starszych czy młodszych, wyzywał ich od polskich świń, uczył porządku niemieckiego (...) Młodzi chłopcy, niedorozwinięci, niedożywieni, słabi, bladzi, zaś starsi niektórzy jak tyka, lecz wycieńczeni, wyczerpani, przemęczeni pracą, wczesnym wstawaniem, daleką podróżą do miejsca pracy, bowiem nie wszyscy mieszkali w Poznaniu. W czasie lekcji nikt jeden z nich usnął po prostu z przemęczenia”<sup>13</sup>.

Przytoczony fragment pamiętnika polskiego nauczyciela z niemieckiej szkoły rzemieślniczej dla młodzieży polskiej charakteryzuje wyraźnie atmosferę, jaką stwarzali hitlerowcy *übermännische* podczas pracy i nauki, ukazuje także stan fizyczny i warunki rozwoju uczniów.

Na terenie „Kraju Warty” jakkolwiek forma nauczania, czy przyuczania Polaków stanowiła wyjątek od zasady, na łamanie której mogły sobie pozwolić tylko duże zakłady pracy świadczące produkcję na cele wojenne. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowie Wielkopolskim (*Reichsbahn Ausbesserungs Werk Ostrowo*) zawierały z młodocianymi Polakami umowy o zatrudnienie (*Beschäftigungsverträge*) na trzy lata i w tym okresie pracy mieli oni przyuczyć się do zawodu tokarza, ślusarza, spawacza, kowala lub stolarza.

<sup>12</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. I. Warszawa 1970, s. 556.

<sup>13</sup> B. Ikert, *Pamiętnik na konkurs Poznańskiego Towarzystwa Pedagogicznego 1957*. Arch. PTP, nr 15. Autor, znający dobrze język niemiecki, był nauczycielem w tej szkole.



„Czas pracy uczniów — pisze Henryk Matuszczak z Ostrowa Wlkp. — wynosił 9 godzin dziennie z 30 minutową przerwą obiadową (...) Nauka szkolna odbywała się w wymiarze 7 godzin tygodniowo: 3 godz. języka niemieckiego, 2 godz. rachunków, 2 godz. wiadomości zawodowych — wszystko na poziomie elementarnym”<sup>14</sup>.

Autor relacji podkreśla decyzję kierownika wyszkolenia (*Ausbildungsleiter*) o całkowitym oddzielaniu uczniów niemieckich od polskich w czasie pracy i nauki oraz o uprzywilejowaniu Niemców wynagrodzeniem, urlopem i trzema dniami nauki w tygodniu<sup>15</sup>. „Rygor pruski” i język niemiecki były bezwzględnie obowiązujące na terenie zakładu.

Na Śląsku i Pomorzu, na podstawie niemieckiej ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym z 1938 r.<sup>16</sup>, wprowadzono przymus szkolny dla absolwentów szkół powszechnych, w tym także szkół przejściowych dla dzieci nie znających języka niemieckiego tzw. *Übergangsvolksschulen*. Absolwentów tych ostatnich szkół kierowano na ogół do fabryk, jako robotników młodocianych, z możliwością korzystania przez nich z nauki w obowiązkowych szkołach zawodowych (*Berufspflichtschulen*). Do tej grupy szkół zaliczano nie tylko szkoły rzemieślnicze, ale i kupieckie, gospodarstwa domowego, górnicze, rolnicze oraz szkoły fabryczne. Zajęcia lekcyjne w szkołach obowiązkowych odbywały się na ogół raz w tygodniu, w rocznym wymiarze 120 - 160 godzin, a więc 4 - 6 godzin tygodniowo<sup>17</sup>. Celem nauki było opanowanie praktyczne umiejętności związanych z wykonywaniem przyszłego zawodu, zaś zajęcia teoretyczne w szkole miały znaczenie drugorzędne.

Na początku okupacji Śląska i Pomorza hitlerowskie władze lokalne zamierzały kształcić w szkołach zawodowych wszystkich absolwentów szkół powszechnych, w tym także dzieci polskie. Warunki wojenne, a przede wszystkim z tym związany ciągły ubytek nauczycieli, spowodowały, że nauką można było objąć tylko część młodzieży. W tej sytuacji pierwszeństwo miały dzieci niemieckie, zwłaszcza jeśli chodziło o szkoły zawodowe dla niepracujących. Tak więc początkowy przymus i groźba kar za nieuczęszczanie do szkół dokształcających stały się fikcją. Młodzież polska znalazła się na drugim planie, zmuszona oczekiwać na możliwości dalszego kształcenia w miarę wolnych miejsc. Ponadto sprawa przyjmowania Polaków do szkół zawodowych uległa zaostreniu

<sup>14</sup> H. Matuszczak, *Relacja z pracy i nauki w okresie okupacji* (w posiadaniu autora). Autor relacji był od 15. 10. 1943 r. uczniem ślusarskim w tych zakładach.

<sup>15</sup> Tamże, uczniom polskim potrącano 20% podatku od tygodniowego wynagrodzenia (I rok — 5,40 marek, II rok — 9, III rok — 12,60), urlop wynosił 6 dni roboczych w roku, nauka odbywała się 1 raz w tygodniu.

<sup>16</sup> „Reichsgesetzblatt” I. 1938, s. 799.

<sup>17</sup> J. Molendo, *Szkolnictwo w rejencji katowickiej w latach okupacji hitlerowskiej*. Katowice 1976, s. 31.



w okresie wpisywania rodzin polskich na niemiecką listę narodową (NLN). Wtedy to o przyjęciu do szkoły zawodowej decydowało w pierwszej kolejności podpisanie przez rodziców NLN. Młodzież polska, której rodzice nie podpisali NLN, nie miała żadnych szans dalszego kształcenia, jeśli nie brać pod uwagę pewnych możliwości przyuczenia do zawodu („robotnicy przyuczeni” — *Lehrarbeiter*) w fabrykach. Tam, mimo zakończenia nauki zawodu i zdania egzaminu końcowego, młodzież polska w przeciwieństwie do Niemców nie otrzymywała uprawnień czeladniczych<sup>18</sup>.

Traktowanie uczniów polskich na ziemiach zaanektowanych i w GG było pod każdym względem dyskryminacyjne.

Poza obowiązkowymi szkołami rolniczymi i przemysłowo-rzemieślniczymi, w Generalnym Gubernatorstwie znacznym powodzeniem wśród absolwentów szkół powszechnych cieszyły się szkoły kupieckie. Organizacja tych szkół, mających tradycję przedwojenną, nie sprawiała większych trudności; powstawały w większości miast GG. Uczniami szkół kupieckich była młodzież pracująca w handlu detalicznym różnych branż i w handlu hurtowym. Młodzież uczęszczająca do tych szkół przez 3 lata (8 godzin tygodniowo) wypełniała wymagany prawem obowiązek szkolny. Były to prawdopodobnie jedyne szkoły dla młodzieży pracującej, w których nie skrócono nauki szkolnej do 2 lat, bowiem zarządzenie kierownika Wydziału Głównego Gospodarki z 10 lutego 1943 r. w tej sprawie dotyczyło uczniów-terminatorów rzemieślniczych.

Świadcstwo ukończenia szkoły kupieckiej, odbycie co najmniej rocznej praktyki w handlu i ukończenie 18 roku życia stanowiły podstawę składania egzaminu wstępnego do szkoły handlowej wyższego stopnia tzw. *Handelfachschule*. Młodzież, której warunki nie pozwalały na dalszą naukę podejmowała pracę zawodową, najczęściej w tych przedsiębiorstwach, w których odbywała praktykę (naukę zawodu) w okresie uczęszczania do szkoły kupieckiej.

Szkoły obowiązkowe dla młodzieży pracującej były z reguły koedukacyjne z tym, że w klasach przemysłowych dominowali chłopcy, a w handlowych przeważały dziewczęta. Większość tych szkół była zorganizowana w formie zakładów zbiorczych, do których uczęszczała młodzież ucząca się różnych zawodów; w miarę możliwości formowano odrębne klasy uczniów jednego lub pokrewnych zawodów. W mniejszych miastach tworzone na ogół wspólne szkoły dla kierunków przemysłowego i kupieckiego.

<sup>18</sup> M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec na ziemiach polskich „wcielonych” do Trzeciej Rzeszy w okresie okupacji 1939 - 1945*. Poznań, s. 98.



W Generalnym Gubernatorstwie obowiązkowe szkoły zawodowe dla młodzieży pracującej w większych miastach otrzymały nazwy w języku polskim i niemieckim, np. obowiązkowe szkoły rolnicze nazywano: *Öffentliche landwirtschaftliche Berufspflichtschulen*, kupieckie: *Öffentliche kaufmännische Berufspflichtschulen*, przemysłowo-rzemieślnicze: *Öffentliche gewerbliche Berufspflichtschulen*, natomiast w mniejszych miastach łączono szkoły przemysłowe z kupieckimi pod nazwą: *Öffentliche gewerblich-kaufmännische Berufspflichtschulen*. Do nazwy dodawano w miarę potrzeby numer w dużych miastach oraz nazwę miejscowości — siedziby danej szkoły. Większość szkół obowiązkowych utrzymywały związki gmin (*Gemeindeverband*) lub władze danego miasta. Ich liczba w okresie okupacji nie była stabilna, głównie z powodu licznych decyzji niemieckich władz oświatowych o ich reorganizacji, komasacji, likwidacji itp.

W literaturze przedmiotu przeważa pogląd, że liczba *Berufspflichtschulen* i kształcącej się w nich młodzieży w GG była bardzo wysoka w stosunku do innych typów szkół, przekraczając nawet wskaźnik 80% ogółu szkół zawodowych. Dostępne dane statystyczne z lat 1942/43 nie potwierdzają tego faktu, z wyjątkiem szkół o kierunku rolniczym, o czym była mowa wyżej.

Według statystyki urzędów szkolnych opracowanej na dzień 1 października 1941 r. wskaźnik liczby szkół obowiązkowych do liczby szkół zawodowych ogółem wynosił 40% a odpowiednio liczby uczniów — 53,1%. W szkolnictwie rolniczym zaś udział szkół obowiązkowych do ogółu szkół rolniczych wynosił 70%, uczniów 98%<sup>10</sup>. W dużych miastach, przede wszystkim w stolicach dystryktów, wskaźnik procentowy uczniów szkół obowiązkowych był jeszcze niższy, kształtował się nawet poniżej 50%, gdyż właśnie w tych miastach organizowano na zasadzie wyłączności szkoły zawodowe wyższego stopnia i szkoły o rzadkich specjalnościach zawodowych.

Absolwenci szkół powszechnych mieli jeszcze jedną możliwość kształcenia się bezpośrednio po zakończeniu nauki w zakresie 7-miu klas. Były dla niej dostępne tzw. przedszkola zawodowe (*Berufsvorschulen*), jako szkoły całodzienne szczebla rzemieślniczego organizowane na zasadzie dobrowolności i odpłatności. Uczęszczanie do tych szkół stanowiło wypełnienie obowiązku szkolnego, chociaż ich uczniami była młodzież niepracująca zawodowo. Pod względem liczebności na czoło wysuwały się dwa kierunki kształcenia: handlowy (*Handelsschulen*) i rzemieślniczych (*Handwerker- und Handwerkschulen*), które w wielu miejsco-

<sup>10</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 671. *Statistische Übersicht über die Berufs und Fachschulen im Generalgouvernement nach dem Stande vom 1. Oktober 1941.*



wościach występowały jako jedyne. Ponadto do *Berufsvorschulen*, należały szkoły gospodarstwa domowego (*Haushaltungsschulen*), szkoły rzemieślnicze dla zawodów kobiecych (*Frauengewerblichen Schulen*) i szkoły dla pielęgniarek (*Kinderpflegerinnenschulen*). Z danych statystycznych (na 1 X 1941) wynika, że liczba uczniów wszystkich tych szkół stanowiła 35,3% ogółu uczniów szkół zawodowych (bez kursów)<sup>20</sup>. Natomiast, jeśli ogólną liczbę uczniów *Berufsvorschulen* przyjmiemy za 100, to do szkół rzemieślniczych uczęszczało 27%, do szkół rzemiosł kobiecych — 12%, handlowych — 56%, gospodarstwa domowego — 3,8%, pielęgniarstwa — 1,2%. Widoczna jest tu znaczna przewaga szkół handlowych i rzemieślniczych, które miały najgęstsza sieć w GG i tym samym były najłatwiej dostępne.

Na podstawie materiałów statystycznych z 1942 r., można ustalić że na terenie GG funkcjonowało ogółem (bez szkół rolniczych) 258 szkół zawodowych niższego stopnia dla młodzieży niepracującej („przedszkola zawodowe” — *Berufsvorschulen*). Rozmieszczenie tych szkół według dystryktów przedstawia poniższa tabela.

TABELA 1

*Szkoły zawodowe niższego stopnia dla młodzieży niepracującej w GG — 1942 r. („przedszkola zawodowe” — *Berufsvorschulen*)<sup>21</sup>*

Dystrykty	Rzemieślnicze	Rzemiosł kobiecych	Handlowe	Gospodarstwa domowego	Pielęgniarstwa	Razem
Galicja	7	4	12	1	1	25
Kraków	13	10	28	18	2	71
Lublin	10	3	13	4	—	30
Radom	8	10	11	4	1	34
Warszawa	28	19	32	12	7	98
Razem	66	46	96	39	11	258

Dwie trzecie (66%) *Berufsvorschulen* funkcjonowało w dystryktach warszawskim (98 szkół) i krakowskim (71), w pozostałych dystryktach było ich znacznie mniej: w radomskim — 34, lubelskim — 30 i w Galicji — 25. Najwięcej zorganizowano szkół handlowych (96) i rzemieślniczych (66) w mniejszych rozmiarach, ale w każdym dystrykcie utworzono szkoły rzemieślnicze w zawodach kobiecych (46) i szkoły gospodarstwa domowego (39), rzadziej spotykanym kierunkiem kształcenia

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (dalej: Arch. GKBZH.) sygn. 299. *Verzeichnis der gewerblich-technischen, kaufmännischen und hauswirtschaftlich-frauen-gewerblichen Berufsvorschulen und Fachschulen im Generalgouvernement*. Stand vom 1. April 1942, ss. 1 - 110. (dalej: *Verzeichnis...*).



było pielęgniarstwo (11). Z dalszych badań wynika, że niemal równomiernie występowały szkoły państwowe (75), miejskie (73) i prywatne (72), natomiast w mniejszości były szkoły gminne (25) i fabryczne (13). Ten podział szkół określa w istocie rzeczy źródło ich finansowania: państwowe — rząd GG, miejskie — władze miast, gminne — związki gmin, prywatne — właściciele szkół, fabryczne — zakłady pracy. Szkoły fabryczne występowały wyłącznie jako rzemieślnicze i utrzymywane były przez konkretne zakłady produkcyjne, na przykład w Kielcach przez *Ludwigs Hütte*, w Ostrowcu przez *Ostrowiecer Metallwerke*, w Starachowicach przez *Hermann Göringwerke*, w Żyrardowie przez *Žyrrardeuer Manufaktur* itd.<sup>22</sup>

Podane wyżej liczby pochodzą ze źródeł niemieckich z połowy 1942 r. Poddając je analizie nie można zapomnieć, że warunki okupacyjne sprzyjały wielu zmianom, w tym także liczbie szkół zawodowych. Zmiany w tej dziedzinie powstawały często z przyczyn zewnętrznych (np. zajmowanie budynków szkolnych na różne cele), ale także na skutek decyzji niemieckich władz szkolnych, które dokonywały różnych przemieszczeń, komasacji, likwidacji, i chociaż stan liczebny uczniów mógł pozostać bez zmian, to liczba szkół ulegała często wahaniom w górę lub w dół. Miało to miejsce przede wszystkim w wielkich ośrodkach oświatowych, takich jak Warszawa i Kraków.

W kwietniu 1942 r. niemieckie władze szkolne sporządziły wykaz szkół zawodowych, w tym *Berufsvorschulen*, wprowadzając niemieckie nazwy, np.: *Städtische Handwerkerschule für Metalgewerbe Pruszków*, *Staatliche Handelsschule für Schneiderie Krosno*, *Private Handelsschule Kozienice*, *Ihn. L. Heurich*, *Städtische Haushaltungsschule Cholm*<sup>23</sup>.

Okres nauki w *Berufsvorschulen* był zróżnicowany: szkoły rzemieślnicze pracowały przez 3 lata, od 1943 r. przez 2 lata; szkoły handlowe startowały jako 3-letnie, od 1942 r. były już 2-letnie, ale z możliwością nadbudowy klasy trzeciej specjalistycznej, później (od 1943) już tylko 2-letnie; szkoły gospodarstwa domowego i pielęgniarstwa prowadzono od początku jako jednoroczne.

Zaletą wszystkich tych szkół była nauka całodzienna (35 - 39 godzin tygodniowo, w tym 20 godzin ćwiczeń warsztatowych) i nieco większy niż w szkołach obowiązkowych zakres nauki teoretycznej. Taki wymiar i układ zajęć lekcyjnych i praktycznych umożliwiał częstszy kontakt ucznia z nauczycielem, a więc przynosił znaczne korzyści dydaktyczne,

<sup>22</sup> Tamże, ss. 37, 63.

<sup>23</sup> Tamże, ss. 15, 33, 66, 83. Spis szkół zawodowych i fachowych w GG liczy 110 stron maszynopisu i zawiera podstawowe informacje o poszczególnych szkołach, jednak bez liczby uczniów i nauczycieli.



wychowawcze oraz stwarzał możliwości uzupełnienia „zakazanych przedmiotów”.

Wobec braku gimnazjów ogólnokształcących szkoły te były doceniane przez rodziców i podziemne władze szkolne, cieszyły się znacznym powodzeniem wśród młodzieży, zwłaszcza dziewcząt, stąd też można było je zorganizować w większości miast Generalnego Gubernatorstwa.

Od strony teoretyczno-prawnej absolwenci szkół zawodowych dla pracujących (obowiązkowych) i dla młodzieży niepracującej (dobrowolnych) mieli te same uprawnienia w odniesieniu do pracy zawodowej i dalszego kształcenia. Jedni i drudzy otrzymywali świadectwa ukończenia szkoły i świadectwa czeladnicze (w zawodach rzemieślniczych), i mogli pracować w produkcji przemysłowej, rolniczej i leśnej oraz w rzemiośle, handlu i usługach, głównie jako pracownicy fizyczni, rzadziej jako pomocnicze siły biurowe. Absolwenci tych szkół mogli też ubiegać się o przyjęcie do szkół zawodowych wyższego szczebla, czyli do tzw. *Fachschulen*. Musieli jednakże spełnić dodatkowe warunki: odbyć odpowiednią praktykę w danym zawodzie, mieć ukończone 18 lat życia i zdać egzamin wstępny.

## 2. SZKOŁY ZAWODOWE WYŻSZEGO STOPNIA

Były to tzw. szkoły fachowe (*Fachschulen*), przeznaczone dla absolwentów szkół zawodowych niższego stopnia lub osób z dłuższą praktyką zawodową, były one najwyższą formą kształcenia zawodowego w GG. Decyzje w sprawie ich powoływania i finansowania usytuowano najpierw aż w Wydziale Głównym Nauki i Nauczania, dopiero w 1942 r. przekazano je gubernatorom okręgów, zobowiązując ich do przekazywania kierownikowi Wydziału Głównego systematycznych sprawozdań i informacji<sup>24</sup>. Wysoki szczebel administrowania szkołami fachowymi miał podłoże polityczne. Chodziło przede wszystkim o to, aby poprzez orzekanie celowości tworzenia oraz wpływu na kształtowanie sieci i rozmiarów tych szkół, trzymać w ryzach ich nadmierny rozwój.

Hamowanie rozwoju *Fachschulen* doprowadziło w konsekwencji do dużego ograniczania ich liczby i uczącej się młodzieży. Zadaniem politycznym niemieckiego nadzoru szkolnego było stwarzanie takich sytuacji dla młodzieży polskiej, aby zmusić ją do jak najwcześniejszego rozpoczęcia pracy zawodowej, czemu dalsza nauka wyraźnie przeszkadzała. Szczególnie odczuwalnym ograniczeniem, było ustalenie zasady, że szkoły fachowe mogły być z reguły urządzone tylko w tych miejscowościach, które

<sup>24</sup> *Verordnungsblatt für das Generalgouvernement* 1942, s. 496. Zarządzenie o uproszczeniu administracji w dziedzinie szkolnictwa w GG.



stanowiły siedzibę urzędu szefa dystryktu (*Fachschulen können in der Regel nur am Dienstsitz des Distriktschefs eingerichtet werden*)<sup>25</sup>.

Przeszkodę w dostępie młodzieży do szkół fachowych stanowił wymóg dwuletniej praktyki zawodowej oraz egzamin wstępny, który nie opierał się o wiadomości zdobyte w szkole zawodowej niższego stopnia i podczas praktyki, lecz uwzględniał przedmioty matematyczno-przyrodnicze oraz przewidywał zbadanie stopnia „doświadczenia praktycznego i duchowej dojrzałości kandydatów”<sup>26</sup>. Wyjątkowo w roku szk. 1940/41 do *Handelsfachschulen* mogli być przyjęci uczniowie po trzeciej lub czwartej klasie dawnych gimnazjów ogólnokształcących i jeśli zgłosili się do klas ogólnohandlowych nie wymagano od nich praktyki (na inne kierunki była potrzebna jednoroczna praktyka). Musieli oni jednak poddać się egzaminowi wstępnemu<sup>27</sup>. Cel egzaminu wstępnego był jednakowy dla wszystkich typów szkół fachowych, zmieniały się tylko niektóre przedmioty egzaminacyjne. Dnia 6 marca 1942 r. ukazało się zarządzenie A. Watzke'go zawierające *Postanowienia w sprawie przyjęcia do (nieniemieckich) technicznych szkół fachowych*<sup>28</sup>. Dla kandydatów, którzy ukończyli 18 rok życia, odbyli co najmniej 2-letnią praktykę warsztatową, legitymowali się świadectwem szkoły powszechnej i o ile możliwości egzaminem czeladniczym, w *Postanowieniach*... przewidywano egzamin wstępny, którego wymogi stanowiły dość trudną przeszkodę na drodze do *Fachschule*.

Rzadka sieć szkół fachowych była niejednokrotnie przyczyną wymuszającą zmianę miejsca zamieszkania przez potencjalnych uczniów, co w okresie okupacji nie należało do spraw łatwych, tym bardziej, że internaty były kosztowne i nie zawsze dostępne. Należy brać także pod uwagę obiekcje i obawy rodziców związane z wysłaniem dziecka do odległego miasta. Tak więc uczniami danej szkoły fachowej była najczęściej młodzież miejscowa.

Kształceniem zawodowym wyższego stopnia zajmowały się następujące typy szkół:

- szkoły przemysłowo-techniczne (*gewerblich-technische Fachschulen*),
- szkoły handlowe (*Handelsfachschulen*),
- szkoły zawodów kobiecych (*Fachschulen für Frauenberufe*),
- wyższe szkoły rolnicze, ogrodnicze, dla leśników i techników melioracji.

<sup>25</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 1447/6. *Neuordnung des technischen Fachschulwesens*, s. 43.

<sup>26</sup> WuU-Amtsblatt, 1941, z. 6/7, s. 86.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> WuU-Amtsblatt, 1942, z. 1/3, ss. 115 - 116.



Niemieckie nazwy tych szkół i inne dane o nich zawiera spis z 1942 r., np.: *Staatliche Fachschule für Bauwesen Jaroslau, Handelsfachschule des Kreises Siedlce, Staatliche Frauengewerbliche Fachschule Warschau*<sup>29</sup>.

Od roku szk. 1940/41 obowiązywały w szkołach zawodowych wyższego stopnia nowe postanowienia niemieckich władz szkolnych w sprawie ich reorganizacji. Głównym celem dość pośpiesznego wprowadzania ich w życie było skrócenie nauki szkolnej z trzech do dwóch lat — a w szkołach handlowych nawet do jednego roku<sup>30</sup>. Ponadto władze szkolne zastrzegały sobie decyzje dotyczące powołania, lokalizacji i likwidacji tych szkół.

Lokalizacja szkół fachowych była zgodna z założeniami niemieckich władz szkolnych: na ogólną liczbę 59 szkół (bez rolniczych), 49 otwarto w stolicach dystryktów, a tylko 10, jako wyjątek szczególnie uzasadniony, powstało w innych miastach GG. Połowa wszystkich szkół fachowych (30) mieściła się w Warszawie.

Spośród 59 szkół fachowych 39 posiadało status państwowy (wszystkie w Krakowie, Radomiu i Galicji), 4 miejski, 3 gminny i 13 prywatny. Szkoły fachowe niepaństwowe występowały głównie w dystrykcie warszawskim (18), z tym, że liczba szkół prywatnych (11) na skutek dalszych decyzji władz niemieckich wykazywała w następnych latach wyraźną tendencję spadkową. Niemcy dążyli do upaństwowienia szkół fachowych i innych, czego najlepszym potwierdzeniem były szkoły zawodowe w dystrykcie Galicja, które dlatego że powstały w okresie późniejszym (1941/42) otrzymały wyłącznie status szkół państwowych<sup>31</sup>.

Niektóre szkoły fachowe w Warszawie i Krakowie prowadziły zajęcia wbrew intencjom okupanta, na wysokim poziomie, przekraczającym nie-raz granice średniej szkoły zawodowej. Osiągano ten poziom w sposób naturalny, przede wszystkim dlatego, że zatrudniono nauczycieli akademickich, a wśród nich wielu profesorów uniwersyteckich, Politechniki Warszawskiej i Akademii Górniczej w Krakowie. O poziomie nauki decydowało również miejsce pracy na przykład w Warszawie. Większość szkół fachowych o kierunku technicznym znalazła pomieszczenia w budynkach Politechniki, gdzie niektóre pracownie były nieźle wyposażone.

W Warszawie w roku szk. 1942/43 do tego rodzaju szkół należały:

— Państwowa Szkoła Budownictwa (*Staatliche Fachschule für Bauwesen*),

<sup>29</sup> Arch. GKBZH, sygn. 299. *Verzeichnis...*, ss. 52, 53, 55. Są to wybrane fragmenty spisu szkół zawodowych wyższego stopnia, opracowanego przez niemieckie władze szkolne w 1942 r.

<sup>30</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 1447/6. *Neuordnung des technischen Fachschulwesen* z 10 VIII 1940, ss. 43 - 44; WuU-Amtsblatt, 1941, z. 6/7. *Neuordnung des Handelsfachschulen*, s. 84.

<sup>31</sup> Arch. GKBZH, sygn. 299, *Verzeichnis...*, ss. 27 - 28, 50 - 57, 71 - 74, 86, 101 - 104.



— Państwowa Szkoła Techniczno-Maszynowa (*Staatliche Maschinen-technische Fachschule*),

— Państwowa Szkoła Chemiczno-Ceramiczna (*Staatliche Chemokeramische Fachschule*),

— Państwowa Szkoła Metalowo-Odlewnicza (*Staatliche Fachschule für Metall und Gussereigewerbe*),

— Państwowa Szkoła Elektrotechniczna (*Staatliche Fachschule für Elektrotechnik*),

— Państwowa Szkoła Budowy Maszyn (*Staatliche Fachschule für Maschinenbau*),

— I Miejska Szkoła Handlowa (*I Städtische Handelsfachschule*).

W Krakowie:

— Państwowa Szkoła Górniczo-Hutniczo-Miernicza (*Staatliche Fachschule für Berg-, Hütten u. Vermessungswesen*),

— Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki (*Staatliche Fachschule für Maschinenbau und Elektrotechnik*),

— Państwowa Szkoła Budownictwa (*Staatliche Fachschule für Bauwesen*),

— Państwowa Szkoła Handlowa (*Staatliche Handelsfachschule*)<sup>32</sup>.

Wśród szkół zawodowych wyższego stopnia pokaźną liczbę stanowiły szkoły rolnicze (*Landwirtschaftliche Fachschulen*). Na podstawie statystyki niemieckiej z 1942 r. można ustalić, że było ich ogółem 47, z tego 32 rolnicze i 15 innych (ogrodniczych, rybackich, mleczarskich, hodowli drobiu itp.), przy czym 22 szkoły miały status gminny, 16 państwowy, 8 prywatny i 1 miejski<sup>33</sup>. Z tego opracowania wynika jeszcze, że tylko w dwóch szkołach melioracyjnych nauka trwała 3 lata, pozostałe szkoły były 2-letnie lub jednoroczne, z dużą przewagą tych ostatnich (38 szkół).

Niektóre fachowe szkoły rolnicze osiągnęły wysoki poziom nauczania, mając do dyspozycji dobrą kadrę nauczycielską, wystarczający obszar gospodarstwa szkolnego, właściwe warsztaty i wyposażenie techniczne. Do tego rodzaju szkół należały m.in.:

— Miejska Szkoła Ogrodniczo-Rolnicza w Warszawie (*Städtische Fachschule für Gartenbau- u. Landbau*),

— Państwowa Szkoła Rybacka w Warszawie (*Staatliche Fachschule für Fischerei*),

— Państwowa Szkoła Rolnicza w Czernichowie pow. Kraków (*Staatliche Landbauschule*),

<sup>32</sup> Tamże, ss. 25, 51 - 52; J. Kaźmierska, *Szkolnictwo warszawskie w latach 1939 - 1945*. Warszawa 1980, ss. 115 - 116.

<sup>33</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 1274, ss. 66 - 70. *Übersicht über die landwirtschaftlichen Berufspflichtschulen des Generalgouvernements*. Stand Dezember 1942.



— Państwowa Szkoła Rolnicza w Miłocinie pow. Rzeszów (*Staatliche Landwirtschaftsschule*),

— Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Tarnowie (*Staatliche Gartenbauschule*),

— Państwowa Szkoła Mleczarska w Rzeszowie (*Staatliche Molke-reifachschule*),

— Prywatna Szkoła Spółdzielcza w Nałęczowie (*Private Genossenschaftsschule*)<sup>34</sup>.

Szkoły rolnicze wyższego stopnia rozpoczęły swoją działalność dydaktyczną w różnym czasie, ale większość ze znacznym opóźnieniem. Niektóre z nich otrzymały zezwolenia na otwarcie dopiero w drugiej połowie 1940 r. mimo braku konkretnych przeszkód<sup>35</sup>. W pojedynczych przypadkach budynki były zajęte przez wojsko lub zniszczone, ale znane są i takie szkoły, które nie mogły rozpocząć pracy z braku uczniów lub znikomej ich liczby. W okresie dużego zuchwalstwa ze strony okupanta, słuszne były obawy rodziców przed decyzją o wysłaniu dzieci do szkół rolniczych z internatami, odległych od domu rodzinnego.

Z upływem czasu szkoły rolnicze, mające przecież w środowisku wiejskim dobrą tradycję (niektóre założono jeszcze w ubiegłym wieku), zapełniły się młodzieżą żeńską i męską, której zapewniono tam nie tylko naukę i praktykę, ale również niejedno przeżycie kulturalno-artystyczne i moralno-patriotyczne. Sprzyjały temu wspólne wieczory młodzieży mieszkającej w internatach szkolnych.

Obok pracy naukowej i działalności kulturalnej, szkoły rolnicze były równocześnie jednostkami o charakterze gospodarczym; posiadały niezbędny areal ziemi uprawnej (od kilku do kilkudziesięciu i więcej hektarów), zaplecze hodowlane, warsztaty stolarskie, krawieckie, tkackie, pszczelarские, naprawcze itp.; uprawiały zboża, ziemniaki, buraki i len; prowadziły hodowlę bydła, owiec, trzody chlewnej, drobiu, pszczoł itp.<sup>36</sup> Wydajność z hektara i efekty hodowlane osiągane w gospodarstwach były zróżnicowane w zależności od jakości gleby, warunków i wielu innych czynników typowych dla okresu okupacji. Z przekazów powojennych dowiadujemy się, że w sprawozdawczości do władz szkolnych efekty produkcyjne były niejednokrotnie, ze zrozumiałych względów, świadomie zaniżane przez kierowników szkół. Wymagało to oczywiście przekonywającego uzasadnienia, co bez większego wysiłku potrafili zrobić dobrzy fachowcy od upraw i hodowli.

<sup>34</sup> Tamże, sygn. 671, ss. 230 - 241.

<sup>35</sup> W. Choma, Cz. Szczepańczyk, *Szkoły rolnicze byłego województwa krakowskiego według stanu z lata 1940 r.* „Rocznik KNP” T. XXVIII, 1982, s. 39.

<sup>36</sup> Tamże, ss. 45 - 50.



Szkoły zawodowe wyższego stopnia w GG stanowiły potencjał oświatowy w ogólnej liczbie 106 jednostek organizacyjnych, wśród których w 1942 r. występowały: 23 szkoły techniczne, 25 handlowych, 9 w zawodach kobiecych, 47 rolniczych i zawodów pokrewnych rolnictwu, 2 inne. Do „innych” zaliczono Prywatną Szkołę dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego J. Zaorskiego (*Private Fachschule für Sanitäres Hilfspersonal Inh. J. Zaorski*) w Warszawie i Państwową Szkołę Garbarską (*Staatliche Fachschule für Gerber*) w Radomiu.

Ogólna liczba fachowych szkół rolniczych może budzić pewne obiekcje w porównaniu z liczbami szkół innych kierunków. Powstają wątpliwości, czy sprawozdawca w niemieckim urzędzie szkolnym właściwie kwalifikował występujące na danym terenie szkoły rolnicze, zwłaszcza szkoły jednoroczne, których liczba (38) wydaje się wysoka. Z drugiej strony, pomyłki należałoby wykluczyć, gdyż szkoły rolnicze niższego stopnia były w znakomitej większości lokowane w obiektach szkół powszechnych, a uczniowie odbywali praktykę we własnych gospodarstwach, natomiast *Landwirtschaftliche Fachschulen* dysponowały na ogół oddzielnymi budynkami i własnymi gospodarstwami rolnymi, ogrodniczymi, rybackimi itp. Ponadto trzeba przypomnieć, że wszystkie szkoły handlowe wyższego stopnia były również jednoroczne. Zresztą, jak wiemy, nie liczba szkół, a liczba uczniów ma istotne znaczenie, bo ona decyduje o rozmiarach szkolnictwa i jego rozwoju lub regresie.

W drugiej połowie okupacji hitlerowską politykę kształcenia młodzieży polskiej na możliwie najniższym poziomie zaczęło korygować życie. Duże straty personalne wśród Niemców na frontach II wojny światowej, zmuszały do dalszego zasilania armii, nie oszczędzając nawet bardzo potrzebnych specjalistów. Ogromne braki wśród fachowców, głównie z dziedzin technicznych i medycznych, stały się bezpośrednią przyczyną rozważań w sprawie kształcenia Polaków na poziomie wyższym. Wśród decydentów zaistniały zasadnicze różnice w poglądach, przede wszystkim o podłożu politycznym, dotyczące najpierw decyzji wstępnej (tak, czy nie), później przedmiotem sporów były nazwa szkoły, okres nauki, tytuły zawodowe itp.

Po rozstrzygnięciu umożliwiającym powołanie szkoły zawodowej nowego typu, w Warszawie wyrażono zgodę na użycie w nazwie określenia „szkoła wyższa”, natomiast we Lwowie było to niemożliwe. Zakładany okres nauki na 3 lata został skrócony do dwóch, a z przyrzeczonego studentom tytułu zawodowego „inżynier” wycofano się kategorycznie.

Od 20 kwietnia 1942 r. utworzono w Warszawie Państwową Wyższą Szkołę Techniczną (PWST — *Staatliche Höhere Technische Fachschule*), która przejęła zakłady badawczo-doświadczalne byłej Politechniki Warszawskiej i lokale Instytutu Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Nauka



została zorganizowana w kilku wydziałach: Budownictwa, Budowy Maszyn, Chemii Technicznej, Elektrycznym i Mierniczym. Każdy wydział prowadził jeszcze wyspecjalizowane oddziały, np. Elektryczny posiadał dwa oddziały: Energetyczny i Telekomunikacyjny<sup>37</sup>.

Studentami PWST byli w pierwszej kolejności słuchacze Politechniki sprzed wojny, dla których opracowano odrębny program nauki pozwalający im — stosownie do dotychczasowego stanu zaawansowania — w ciągu 1 do 3 semestrów uzupełnić naukę w zakresie studiów obowiązujących w PWST. Ponadto o przyjęcie do tej szkoły mogli ubiegać się maturzyści i absolwenci szkół zawodowych pierwszych lat okupacji. Po zdaniu egzaminu wstępnego rozpoczęli naukę dopiero od 2 listopada 1942 r., ze względu na konieczność wykonania prac remontowych głównego budynku PW, realizując normalny dwuletni kurs studiów politechnicznych na wybranym wydziale. Przez dwa lata istnienia PWST liczba studentów wynosiła około 1 500 osób. Z wyjątkiem Wydziału Architektury czynne były wszystkie kierunki kształcenia występujące w przedwojennej PW.

W latach 1942 - 1944 w PWST zatrudniano 131 pracowników naukowych, w tym 60 profesorów Politechniki, którzy kierowali poszczególnymi wydziałami, prof. Kazimierz Drewnowski (do XI 1942) i prof. Bolesław Tołkoczko (od XII 1942) pełnili funkcję zastępcy dyrektora do spraw dydaktycznych. Dyrektorem PWST został mianowany niemiecki profesor Albert Güttinger, którego w opinii ówczesnych pracowników naukowych, cechował życzliwy stosunek do Polaków<sup>38</sup>.

Kadra znakomitych pracowników naukowych prowadziła wykłady i inne zajęcia naukowe na znacznie wyższym poziomie od zakładanego przez Niemców. W ten sposób studenci byli przygotowani do sprawnego ukończenia po wojnie drugiej połowy studiów politechnicznych.

We Lwowie, również w kwietniu 1942 r., dojrzała sprawa otwarcia wyższej szkoły zawodowej, przede wszystkim dla młodzieży ukraińskiej, chociaż w nazwie tej szkoły, Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie (*Staatliche Fachkurse Lemberg*), nic nie wskazywało na jej wyższy status. W ramach tej instytucji powołano dość szybko następujące kursy specjalistyczne na wyższym szczeblu:

- Państwowe Kursy Medyczne,
- Państwowe Kursy Farmaceutyczne,
- Państwowe Kursy Weterynaryjne,
- Państwowe Kursy Techniczne, w tym 4 oddziały: Architektury i Budownictwa, Budowy Maszyn, Elektrotechniki i Chemii oraz Warsztaty i Laboratoria,

<sup>37</sup> J. Kaźmierska, *op. cit.*, ss. 147 - 150.

<sup>38</sup> Arch. GKBZH, Akta procesu W. Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego.



— Państwowe Kursy Rolnicze, które dysponowały szkoleniowym gospodarstwem rolnym w Dublanach o powierzchni 380 ha,

— Państwowe Kursy Leśnicze<sup>39</sup>.

W decyzji określającej powyższe kierunki kształcenia uwzględniono także zestaw przedmiotów nauczania. Były to w istocie przedmioty obowiązujące przed wojną w szkołach wyższych i właśnie one określały w pewnym stopniu zakres i poziom kształcenia kursowego, prowadzonego na poziomie wyższym.

Dla kierowania całością Państwowych Kursów Zawodowych we Lwowie utworzono zarząd, na czele którego stanął Karl Wölfel<sup>40</sup>. Kierownictwo poszczególnych kursów spoczywało w rękach Niemców i częściowo Ukraińców, natomiast wykładowcami byli w większości Polacy, głównie spośród pracowników naukowych przedwojennych lwowskich szkół wyższych.

Słuchaczami kursów mogli być studenci odpowiednich fakultetów akademickich sprzed wojny oraz osoby legitymujące się świadectwem maturalnym. Obok młodzieży ukraińskiej, dopuszczono do studiów również Polaków, którzy w początkowym okresie nawet przeważali liczebnie, dopiero na przełomie lat 1943/44 przewagę uzyskali słuchacze ukraińscy. Kursy lwowskie były dostępne nie tylko dla młodzieży ze Lwowa i bliskiej okolicy, ale i z innych ośrodków akademickich. Według dostępnych danych, w ciągu dwóch lat działalności kursów, studiowało około 1 300 Polaków<sup>41</sup>.

Poważne ograniczenie naboru kandydatów na rok szk. 1943/44 przynosiło „obwieszczenie” kierownika Wydziału Głównego Nauki i Nauczania z 4 marca 1943 r., w którym zawiadamiał, że jesienią do nauki w Państwowych Kursach Fachowych we Lwowie „będą dopuszczeni kandydaci roczników 1921 i młodszych tylko wtedy, jeśli odbyli Służbę Budowlaną albo udowodnili swoją niezdolność do Służby Budowlanej”<sup>42</sup>. W dalszej części obwieszczenia zalecał usilnie kandydatom dobrowolne zgłoszenie się do tejże służby, której odbycie stanowi bezwzględny warunek przyjęcia na studia.

<sup>39</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 709.

<sup>40</sup> Z. Albert, *Lwowski Wydział Lekarski w czasie okupacji hitlerowskiej 1941 - 1944*. Wrocław 1975, ss. 23 i 119. K. Wölfel był Niemcem (*Oberregierungsrat*), który przybył do Lwowa w 1942 r. z Karłowich Warów. Funkcję kierownika Zarządu Kursów sprawował w latach 1942 - 1944.

<sup>41</sup> R. Zabłotniak, J. Kubiśkowski, *Polacy na studiach we Lwowie w latach okupacji hitlerowskiej*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 4/1979, ss. 526 - 535; Z. Albert, *Lwowski Wydział Lekarski...*

<sup>42</sup> WuU-Amstblatt, 1943, z. 2, s. 10.



Wbrew zamierzeniom okupanta Państwowe Kursy Zawodowe we Lwowie przysporzyły wysoko wykwalifikowanych kadr technicznych, medycznych, administracyjnych, rolniczych i innych dla wolnej już Polski.

### 3. KURSY

Kursy zawodowe, jako forma zdobywania podstawowych umiejętności zawodowych lub uzupełniania wiedzy w różnych dziedzinach miały w okresie okupacji zwolenników wśród młodzieży polskiej i dorosłych, nie napotykały też na większe przeszkody ze strony niemieckich władz szkolnych. Organizowano je przy szkołach zawodowych różnych typów i stopni oraz jako samodzielne jednostki organizacyjne na statusie państwowym, samorządowym lub prywatnym.

Wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w połowie 1940 r. było uzyskanie zgody od niemieckich władz szkolnych na prowadzenie nauki w formie kursów przygotowawczych do szkół zawodowych wyższego stopnia dla byłych uczniów gimnazjów ogólnokształcących — kandydatów do tych szkół. Droga do uzyskania zezwolenia nie była prosta, albowiem tak ze strony niemieckiej, jak i w środowisku polskim wystąpiły różnice poglądów w tej sprawie. Niektórzy funkcjonariusze niemieckich władz oświatowych sprzeciwiali się tej, jak zresztą każdej nowej formie kształcenia Polaków. „O kursy te — pisze W. Głuchowski — rozpoczął się ostry spór między Bussem a jego szefem Krügerem, który sprzeciwiał się ich otwarciu”<sup>43</sup>. Natomiast Polacy obawiali się następstw tzw. rejestracji młodzieży, która miała poprzedzić otwarcie kursów: „dowiedziałem się później — pisze J. Waga — że niektórzy dyrektorzy odradzali wprost rodzicom zapisywanie, uzasadniając, że może to być pułapka na młodzież, aby zgromadzoną całymi klasami wywieźć”<sup>44</sup>. Trudności i obiekcje zostały przezwyciężone, intensywne zabiegi warszawskiego i krakowskiego środowiska oświatowego o otwarcie kursów zostały uwieńczone pozytywną decyzją dr inż. Rohe, szefa referatu szkolnictwa zawodowego w Wydziale Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej w Krakowie.

W ten sposób powstała nowa, pomyślna sytuacja w polskim szkolnictwie, zjawisko ze wszechmiar korzystne, przede wszystkim dla uczniów przedwojennych gimnazjów ogólnokształcących, otwierające im drogę do

<sup>43</sup> W. Głuchowski, *Warszawskie szkolnictwo zawodowe w czasie okupacji*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 4/1963, s. 407. Rudolf Krüger był kierownikiem Wydziału Szkolnictwa w Urzędzie Szefa Dystryktu Warszawskiego, Wilhelm Busse był radcą ds. szkolnictwa zawodowego w tymże wydziale.

<sup>44</sup> J. Waga, *Szkolnictwo miasta Krakowa w latach okupacji niemieckiej 1939 - 1945*. „Rocznik Krakowski” T. XXXI, 1947 - 1957, s. 40.



dalszego kształcenia, a także dla nauczycieli, dla których powstały nowe możliwości pracy pedagogicznej i poprawy bytu materialnego. Jedni i drudzy zyskali dodatkowo pewną formę ochrony, w postaci legitymacji szkolnych lub służbowych, dającą m.in. zabezpieczenie przed wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy. W Krakowie i Warszawie, również w innych większych miastach przystąpiono energicznie do prac organizacyjnych: przeprowadzano „rejestrację” (zapisy) młodzieży gimnazjalnej, poszukiwano budynków lub innych miejsc do nauki, urządzano je i wyposażano, kompletowano zespoły nauczycielskie.

Od 1 września 1940 r. kursy przygotowawcze do szkół zawodowych wyższego stopnia (*Vorbereitungslehrgänge für Fachschulen*) były gotowe do rozpoczęcia nauki w dwóch wariantach organizacyjnych: pierwszy — kurs jednoroczny dla uczniów po trzeciej klasie gimnazjalnej, drugi — kurs półtoraroczny dla uczniów po drugiej klasie gimnazjalnej. Według ustaleń władz niemieckich kandydaci na kursy powinni mieć 18 lat lub kończyć 18 rok życia w danym roku kalendarzowym. Naukę pierwszego kursu planowano zakończyć w czerwcu 1941 r., a drugiego w styczniu 1942 r., jednakże w wyniku starań dyrektorów kursów z Warszawy (S. Helsztyński, J. Zanowa) i z Krakowa (V. Frančic) okres nauki dla uczniów po drugiej klasie gimnazjalnej został przez centralne władze szkolne w Krakowie przedłużony do czerwca 1942 r.<sup>45</sup>

Nauka kursowa trwała więc dwa pełne lata, oparta była o bardzo atrakcyjny plan nauczania, uwzględniający zwłaszcza szeroki wachlarz przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Ukończenie kursu otwierało oficjalnie drogę do tzw. *Fachschulen*, a w trybie tajnym do zdania egzaminu w zakresie „małej matury” i dalszej nauki na poziomie licealnym.

Kursy przygotowawcze do szkół zawodowych koncentrowały się głównie w tych miastach, w których przed wojną funkcjonowały średnie szkoły ogólnokształcące. W Warszawie do organizowania kursów włączyły się prawie wszystkie przedwojenne gimnazja ogólnokształcące, państwowe, miejskie i większość prywatnych, a także Państwowy Instytut Robót Ręcznych. W połowie 1941 r. kierownik Wydziału Szkolnictwa przy Urzędzie Szefa Dystryktu Warszawskiego — R. Krüger polecił zamknięcie około 50% kursów prowadzonych przez szkoły prywatne. J. Kaźmierska w swojej książce podaje, że na ogólną liczbę ok. 20 tys. młodzieży gimnazjalnej, naukę na kursach przygotowawczych podjęło 10 tys.<sup>46</sup> z czego tylko w 1942 r., a więc spośród uczniów po drugiej klasie gimnazjalnej, było 5 858 absolwentów.

<sup>45</sup> Tamże, ss. 45 - 46; W. Głuchowski, *op. cit.*, s. 414.

<sup>46</sup> J. Kaźmierska, *op. cit.*, ss. 96, 104; Por. W. Głuchowski, *op. cit.*, ss. 407, 414.



W Krakowie istniały dwa ośrodki kursów przygotowawczych, stanowiących odrębne wieloodziałowe szkoły, jeden skupiał młodzież po trzeciej klasie gimnazjalnej (dyr. dr L. Kornaś), drugi — uczniów po drugiej klasie (dyr. dr V. Frančic). Szkoła dyr. Kornasia pracowała w bardzo trudnych warunkach lokalowych, w budynku zajmowanym przejściowo na kwatery dla Ukraińców i całkowicie zdewastowanym: „była to raczej stajnia — pisze J. Waga — z powybijanymi szybami, zniszczonymi ustępami, zapluskwiona do ostatnich granic”<sup>47</sup>. Według J. Wagi świadectwa ukończenia kursów przygotowawczych w Krakowie otrzymało 2 500 absolwentów, w tym 1 000 dziewcząt<sup>48</sup>.

Nieco inne, ale zbliżone dane statystyczne pochodzą z materiałów statystycznych niemieckich władz szkolnych, z których wynika, że w dystrykcie warszawskim zorganizowano 75 kursów z liczbą ogólną 11 744 uczniów<sup>49</sup>, natomiast w dystrykcie krakowskim na 12 kursach uczyło się 3 239 dziewcząt i chłopców. W odniesieniu do Krakowskiego w sprawozdaniu władz niemieckich podano miejscowości, w których obok Krakowa, zostały utworzone kursy przygotowawcze: Dębice (65 uczniów), Jarosław (95), Gorlice (198), Jasło (179), Krosno (250), Myślenice (113), Wieliczka (246), Nowy Targ (84), Nowy Sącz (199), Miechów (224)<sup>50</sup>. Łączna liczba uczniów kursów przygotowawczych w obu dystryktach (14 983) stanowiła znaczny odsetek młodzieży gimnazjalnej tamtejszych szkół średnich ogólnokształcących.

Z innych dystryktów nie dysponujemy materiałami statystycznymi ani władz niemieckich, ani podziemia polskiego, chociaż wiadomo, że kursy przygotowawcze do szkół zawodowych bez wątpienia tam istniały. Na przykład w mieście Lublinie w roku szk. 1941/42 było ich 5 (liczby uczniów brak): po dwa przy Prywatnej Szkole Handlowej W. Arciszowej i Prywatnej Szkole Budownictwa oraz jeden przy Prywatnej Szkole Handlowej E. Janickiego (dawniej A. i J. Vetterów)<sup>51</sup>.

Kursy przygotowawcze wyższego stopnia (po trzeciej klasie gimnazjalnej) trwały rok i zakończyły pracę w czerwcu 1941 r., zaś kursy niższego stopnia (po drugiej klasie) pracowały dwa lata, tj. do końca czerwca 1942 r. Dalsze próby przedłużania ich działalności nie dały żadnego efektu. Jednakże nawet ten stosunkowo krótki okres ich funkcjonowania

<sup>47</sup> J. Waga, *op. cit.*, s. 45.

<sup>48</sup> Tamże, s. 46.

<sup>49</sup> AAN, Rząd GG, sygn. 1436/26, s. 71. *Tätigkeitsbericht* gubernatora dystryktu warszawskiego z 6 II 1942.

<sup>50</sup> Tamże, sygn. 671, ss. 86, 87, „gewerblich-technische, kaufmännische und hauswirtschaftliche Berufsbildende Schulen im Distrikt Krakau”.

<sup>51</sup> G. Surmacz, *Szkolnictwo zawodowe w Lublinie*. (1979) ss. 39, 40, 46. Praca magisterska udostępniona przez autora.



przyniósł niewspółmiernie duże korzyści; o niektórych była już mowa wyżej. Należy jeszcze podkreślić ich walor społeczno-wychowawczy:

— kursy stały się ważnymi ośrodkami oficjalnego nauczania byłych uczniów zamkniętych gimnazjów ogólnokształcących, co w tym okresie miało znaczenie pierwszorzędne,

— zapewniały bezpieczne warunki pracy i opiekę pedagogiczną nauczycieli dla dotychczas rozproszonej, często wałęsającej się młodzieży, która w warunkach stworzonych przez wojnę i okupację mogła ulec demoralizacji.

Ograniczoną rekompensatę, po kursach przygotowawczych do szkół zawodowych wyższego stopnia, przyniosła decyzja niemieckich władz szkolnych z marca 1942 r. dopuszczająca możliwość organizowania kursów przygotowawczych, ale tylko do technicznych szkół fachowych<sup>52</sup>. Z treści zarządzenia wynika, że zawarte w nim ustalenia były traktowane elastycznie, dopuszczały bowiem różne sposoby postępowania i formy organizacyjne kursów. Kierownictwa szkół zawodowych mogły w miarę samodzielnie, czasem w porozumieniu z kierownikiem Wydziału Nauki i Nauczania danego dystryktu, przeprowadzać rekrutację kandydatów, wybierać formę organizacyjną nauki i zakończenia kursu.

Zadaniem tych kursów było przygotowanie do egzaminu wstępnego obowiązującego w szkole technicznej wyższego stopnia kandydatów, którzy:

- ukończyli 18 rok życia,
- posiadali wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej lub inne równorzędne,
- odbyli 2-letnią praktykę warsztatową z pomyślnym wynikiem i o ile możliwości ukończyli szkołę rzemieślniczą egzaminem czeladniczym<sup>53</sup>.

Kursy były organizowane w zasadzie przy wszystkich stopniach szkół zawodowych typu technicznego w formie dodatkowych lekcji dla uczniów uczęszczających do tych szkół albo jako oddzielne grupy uczniowskie uczące się najczęściej wieczorem w ustalonym wymiarze godzin przez pół roku lub dłużej.

Władze szkolne wyrażały zgodę na różne formy organizacyjne tych kursów, stawiając jednak wymaganie osiągnięcia celu, do realizacji którego zostały powołane. Sprawdzianem efektywności kursów były egzaminy wstępne do fachowych szkół technicznych.

Możliwość organizowania kursów przygotowawczych do szkół technicznych wyższego stopnia istniała do końca okupacji.

<sup>52</sup> WuU-Amtsblatt, 1942, z. 1/3, ss. 115 - 118. *Postanowienia w sprawie przyjęcia do (niemieckich) technicznych szkół fachowych.*

<sup>53</sup> Tamże, s. 115.



W Generalnym Gubernatorstwie zaistniała dodatkowa potrzeba organizowania kursów krótkoterminowych zapewniających młodzieży i dorosłym przyuczenie się do jakiegoś zawodu. Dla wielu osób była to po prostu konieczność życiowa. Niemieckie władze szkolne traktowały dość liberalnie sprawę otwierania i prowadzenia różnych kursów zawodowych, zwłaszcza o charakterze rzemieślniczym i dla osób pracujących. Zezwolenia na ich prowadzenie mogły otrzymać szkoły zawodowe i osoby fizyczne.

Tak więc, oprócz kursów przygotowawczych do szkół zawodowych rozwinęło się w tym okresie szereg kursów nastawionych wyraźnie na przysposobienie młodzieży i dorosłych do pracy w różnych zawodach, na przykład rzemieślniczym, handlowym, samochodowo-szoferskim, kreślarskim, krawiecko-bielżniarskim, koronkarsko-hafciarskim, dziewiarskim, trykotarskim itp. Potrzebna organizacji kursów wypływała często od społeczeństwa. Z chwilą nastania okupacji niemieckiej szereg osób straciło pracę lub dotychczasowe dochody własne, wiele rodzin pozbawionych zostało głównych żywicieli, i w tym nowym położeniu zaistniała konieczność zapewnienia sobie lub rodzinie podstaw egzystencji. Rynek pracy nie był „łaskawy” dla osób nie posiadających żadnych kwalifikacji. Kursy zawodowe były w pewnym sensie wyjściem z tej sytuacji, zapewniały bowiem zdobycie w ciągu kilku miesięcy określonych umiejętności do wykonywania bardzo konkretnej pracy.

Organizowano kursy samodzielne i przy szkołach zawodowych; prywatne, samorządowe (miejskie) i państwowe. Zróżnicowana była podstawa przyjmowania i wiek kandydatów. Okres nauki kursowej był także zróżnicowany, np. od 2 - 3 miesięcznych kursów handlowych i pisania na maszynach, poprzez 3 - 5 miesięczne kursy księgowości i gospodarstwa domowego, do 6 - 8 miesięcznych kursów rybackich i melioracyjnych oraz rocznych dziewiarskich, kreśleń technicznych itp. Brak jest podstaw do ustalenia liczby kursów i uczestników, wiadomo jednak, że otwarto ich dużo w Warszawie i Krakowie (kilkadziesiąt), ale i także pojedyncze i po kilka w innych miastach GG. Największe powodzenie miały kursy organizowane dla kobiet, m.in. kroju i szycia, krawieckie i kupieckie oraz te kursy, które w istocie rzeczy prowadziły naukę w zakresie szkoły średniej lub nawet wyższej<sup>54</sup>.

Dysponujemy oficjalnym niemieckim wykazem tzw. kursów samodzielnych (*Selbständige Lehrgänge*) z miasta Warszawy i dystryktu kra-

<sup>54</sup> W. Czerwiński, C. Sitarz, *op. cit.*, ss. 246 - 250. Autorzy stwierdzają, że kursy kreśleń technicznych w Warszawie H. Gajewskiego były prowadzone na poziomie liceum technicznego, a Z. Jagodzińskiego „kryły tajną Politechnikę Warszawską”.



kowskiego<sup>55</sup>. Brak danych z innych terenów nie musi oznaczać, że ich tam nie było, wprost przeciwnie, kursy w GG były organizowane dość szeroko, lecz nie zawsze obejmowano je oficjalną sprawozdawczością. Z Warszawy i Krakowskiego dowiadujemy się o kierunkach kształcenia i okresie nauki, natomiast brak informacji o liczbie uczestników. Podstawowe dane o kursach samodzielnych przedstawiają się następująco:

— okresy nauki:		Kraków	Warszawa
		liczba kursów	
	3-letnie	—	1
	2-letnie	—	3
	1-roczone	3	17
	5-miesięczne	9	—
— kierunki kształcenia:	handlowy	6	2
	gospodarstwa domowego	3	3
	koronkarstwa	3	—
	techniczny	—	6
	zawodów kobiecych	—	10
— według właściciela:	państwowe	6	7
	miejskie	2	6
	prywatne	4	6
	fabryczne	—	2

Unikalne kursy 3 i 2 letnie w Warszawie prowadzone były w zawodzie fryzjerskim (3 lata), elektrotechnicznym, gorseciarskim i kaletniczym.

W 1942 r. w wykazie zarejestrowano ogółem w Warszawie 21 i w Krakowskim 12 tego rodzaju kursów, potwierdzając jednocześnie okresowe istnienie kursów krótkoterminowych w zakresie elektrotechniki, obróbki metalu i drewna, rysunku technicznego, kroju i szycia, przetwórstwa owoców i warzyw, gospodarstwa domowego, kosmetyki oraz kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich<sup>56</sup>.

<sup>55</sup> Arch. GKBZH, sygn. 299. *Verzeichnis...*, ss. 29 - 30, 58 - 60.

<sup>56</sup> Tamże, s. 60.